

BIULETYN INFORMACYJNY: Czy można nagrywać innych bez ich wiedzy? Prawo a rzeczywistość

W dobie smartfonów, ukrytych dyktafonów i powszechnego monitoringu, nagranie kogoś stało się kwestią jednego kliknięcia. Często robimy to odruchowo – by zabezpieczyć dowód w sporze, udokumentować nieuczciwość szefa lub po prostu "dla świętego spokoju". Czy jednak takie działanie jest zgodne z polskim prawem?

Kiedy nagrywanie jest legalne? (Zasada jednej zgody)

Kluczową zasadą w polskim prawie jest to, **czy jesteś uczestnikiem danej rozmowy**.

- **Tvoja własna rozmowa:** Jeśli bierzesz czynny udział w dyskusji (telefonicznej lub na żywo), **masz prawo ją nagrać**, nawet jeśli Twój rozmówca o tym nie wie.
Nie potrzebujesz jego zgody na samo rejestrowanie dźwięku.
- **Dowód w sądzie:** Tak zdobyte nagranie (np. z kłótni małżeńskiej, ustaleń biznesowych czy mobbing w pracy) **może zostać dopuszczone przez sąd** jako dowód w sprawie cywilnej, rodzinnej lub pracowniczej. Sąd każdorazowo ocenia, czy nagranie jest wiarygodne i kluczowe dla sprawy.
- **Przestrzeń publiczna i monitoring:** Nagrywanie w celach bezpieczeństwa własnej posesji lub rejestrowanie zdarzeń na publicznej ulicy jest legalne, pod warunkiem, że nie narusza prywatności innych osób (np. kamera nie jest skierowana bezpośrednio w okna sąsiada).

Kiedy przekraczasz granicę prawa? (Uwaga na Kodeks Karny)

Granica między ochroną swoich praw a przestępstwem jest bardzo cienka. Nagrywanie staje się nielegalne w kilku kluczowych sytuacjach:

- **Podśluchiwanie osób trzecich (Art. 267 KK):** Jeśli podrzucisz dyktafon do pokoju partnera, zainstalujesz aplikację szpiegowską w telefonie dziecka/pracownika lub nagrzasz rozmowę kolegów z biura, w której nie uczestniczysz – **popelniasz przestępstwo**. Grozi za to grzywna, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.
- **Miejsca intymne:** Instalowanie kamer lub nagrywanie w miejscach, gdzie każdy ma prawo do całkowitej prywatności (toalety, przymierzalnie, cudze domy).

Nagrywanie to jedna strona medalu, ale publikacja to druga!

To najczęstszy błąd, który prowadzi do kosztownych procesów. **Nawet jeśli nagranie własnej rozmowy było legalne, nie oznacza to, że możesz je bezkarnie opublikować w sieci.**

Wrzucenie nagrania na YouTube, Facebooka czy TikToka bez zgody osoby nagrywanej to bezpośrednie **naruszenie jej dóbr osobistych** (prawa do wizerunku, prywatności, tajemnicy korespondencji) oraz przepisów **RODO**.

Osoba nagrana może wytoczyć Ci proces cywilny, domagając się:

1. Natychmiastowego usunięcia materiału.
2. Publicznych przeprosin.
3. Wysokiego zadośćuczynienia finansowego na swoją rzecz lub na cel charytatywny.

PAMIĘTAJ!

Zanim klikniesz „Zapisz”, pamiętaj o prostej zasadzie: **Nagrywasz siebie i kogoś na własny użytek (np. do sądu)? Masz do tego prawo.**

Podsluchujesz innych lub wrzucasz nagrania do internetu? Łamiesz prawo.

Warto o tym pamiętać, zanim emocje wezmą górę nad zdrowym rozsądkiem.

